№ 154 Piątek dnia 5 Września 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00

Adres Redakcji i Administracji

CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Czerwony Kaligula.

Skąpany w morzu polskiej krwi, przesłonięty oparami niewypowiedzianych krzywd, katuszy i jęków mordowanej ludności polskiej, unurzany w zbrodniach, jakich mało zna historja świata, — zaciężył, jak zmora ohydna, nad piersią Górnego Śląska kat-widmo, podwójnie czerwony Iwan Groźny — „towarzysz" Hoersing.

Czerwone pretorjany grabią, mordują i znęcają się nad polską ludnością, niczem „oprycznicy carscy", na rozkaz towarzysza Hoersinga, wyposażonego w szerokie pełnomocnictwa przez tow. Noskego et consortes. Czyli — proletarjusz niemiecki morduje proletarjusza polskiego, dlatego tylko, iż tenże poczuł się polakiem i pragnie przynależeć do swej macierzy. To jest praktyczne ilustrowanie teorji Marksa.

Na jakimże tle wyrósł ów czerwony kontur socjalistycznych Niemiec? Jakież to podłoże wydało owego potwóra, z zimną krwią skazującego setki ludzi bez sądu na rozstrzelanie? Imperjalistyczny cezaryzm, feodalne średniowiecze, „święta" inkwizycja czy też przymierze „święte" było ojcem tego bękarta? Nie. Wydały go socjal-demokratyczne Niemcy, głoszące wszędzie poza granicami swego kraju hasła międzynarodowego braterstwa i walki z kapitałem, a wprowadzające u siebie sądy doraźne i bruderszaft z górnośląskim kapitalizmem.

Nie należeliśmy przed wojną do optymistów, wierzących, iż z chwilą wybuchu przyszłej wojny europejskiej, socjaliści niemieccy zastosują sabotaż i porzucą szeregi żołnierskie.

Rzeczywistość wykazała, iż socjalistyczny żołdak niemiecki bił się niezgorzej od burżuja niemieckiego. Bił się, coprawda, także dobrze socjalista francuski, angielski i włoski; ale podczas, gdy ci ostatni byli napadniętymi i mieli za sobą prawo i słuszność, — to szeidemanowcy świadomie stali się czystej krwi imperjalistami, aż zostali nareszcie rządowymi, cesarskimi socjalistami.

Głosowali z zapałem za kredytami wojennymi; śnili na równi z junkrami sen o Bagdadzie.

Nie dopuszczali ani na chwilę myśli o zwrocie Poznańskiego i Prus. Nawet nie zawiśli, z Haasem i Ledebourem na czele, nie zadeklarowali jasno i wyraźnie podczas zwycięskich ofensyw Hindenburga i Ludendorfa, iż zabór pruski winien wrócić do Polski.

Szaleństwem wydawała się wówczas mózgom socjalistów niemieckich wszelkich odcieni — idea desaneksji ziem polskich.

Katastrofa listopadowa nie wpłynęła również na zmianę poglądów niemieckiej socjal-demokracji.

Opanowawszy władzę, nawiązali po b. krótkim czasie tradycję niemieckiego imperjalizmu.

Wszechniemieckiemu bałwanowi włożono na łeb zamiast pikielhauby czapkę frygijską — i skończyło się na tym dekoratywnym przeobrażeniu.

Wszystkie cechy pruskiego junkra, jego zachłanność, obłudę, strach przed silniejszym, a pycha wobec słabszego, chęć grabieży i ów specyficzny, pruski kąt patrzenia na świat — przejął w pokorze ducha socjalista pruski.

I jakżeż mogło być inaczej?

Czyż — będąc socjalistą, — nie był wprzód prusakiem?

Czyż nie wychowano go w atmosferze uwielbienia dla wszystkiego, co niemieckie? Nie wbijano mu w łeb od rana do nocy myśli o posłannictwie niemieckim i wielkości jego rasy?

Jakaż jest kolosalna przepaść między psychiką socjalisty niemieckiego, a socjalistów reszty świata!

Możnaby to określić w ten sposób, iż niemieccy socjaliści są junkrami socjalizmu.

Gdybyśmy wyjęli serce każdemu z niemieckich socjalistów, to ujrzelibyśmy, iż „Drang nach Osten" dźwięczy w nim tak samo, jak w sercu najprawowitszego junkra.

Górny Śląsk i jego martyrologja są jaskrawym dowodem, iż, gdy idzie o Polskę, socjalizm niemiecki wyzwraca kozły i staje na jednej platformie z niemieckim burżujem, fabrykantem, kapitalistą.

Wyznawcy nauki żydowskiego nomady Marksa — nienawidzą serdecznie Polski.

Zarówno banda rosyjsko-żydowskich sadystów, jakoteż i „zachodni demokrata" Hoersing, święcą prawdziwe braterstwo jedynie wtedy, kiedy ich spaja cement nienawiści do wszystkiego, co polskie.

Dziwnym wydawać się może na pozór fakt, iż Hoersing, człowiek bądź co bądź inteligentny, przesiąkły jakoby ideami humanitaryzmu zachodniego, wychowany w ideologji marksizmu — staje się tak łatwo tyranem; tak prędko zapomina o teorji swego mistrza nietylko pod względem narodowym, co byłoby nawet łatwiejsze do zrozumienia, ale i pod względem ekonomiczno-społecznym.

Dla ludzi, mających „szczęście" być sąsiadem niemców od lat tysiąca, fakt powyższy jest jednym więcej dowodem, iż rasa germańska jest nadal wierna swemu hasłu: siła przed prawem.

Na takim zaś pniu wyrastają nie Wespazjany i Trajany, lecz Kaligule.

Obojętne: czarno-biało-czerwoni, czy czerwoni.

Czyż bowiem kabotyn Nero-Wilhelm powstydziłby się swego przyjaciela Hoersinga — Kaliguli?

Ajaks.

Terror niemiecki.

Kara śmierci za agitację polską.

KATOWICE, 3.9 We wsiach nadgranicznych niemcy spisali ludność i wydali wszystkim legitymacje. Nieobecnych uważają za powstańców i pociągają do odpowiedzialności sądowej.

Przedwczoraj w powiecie pszczyńskim ukazało się obwieszczenie następujące:

„W miejscowościach gdzie będą dawane strzały do wojska, zostanie aresztowanych 20 ludzi. O ile się to jeszcze raz powtórzy aresztowani będą rozstrzelani.

Przewóz żywności przez granicę jest surowo wzbroniony.

Agitacja na rzecz Polski będzie karana śmiercią.

Podpisano: Winter

oberlejtn. R. R.

Okupacja G. Śląska.

Francja w okupacji udziału nie weźmie?

KATOWICE, 4.9 Wychodząca w Gliwicach „Ostdeutsche Morgenpost" zamieszcze sensacyjny telegram z Berlina, że Ameryka chce przeszkodzić zajęciu G. Śląska przez Anglję i Francję i w tym celu wysyła na G. Śląsk własne wojsko.

To „najwiarogodniejsze źródło", z którego „Morgenpost" czerpie swe wiadomości twierdzi iż wojska francuskie zostały wyłączone z okupacji G. Śląska.

Dziennik hakastyczny zapomina, iż najwyższe dowództwo nad wojskami koalicji sprawuje Foch, który otrzymał rozkaz przygotowania i wysłania korpusu okupacyjnego i nie zgodziłby się nigdy na jakieś wyłączanie Francji.

Zresztą zarówno Ameryka jak Anglja nie zapomną ani na chwilę, jak wielka misja przypada im w udziale i bez względu na mącenie wody przez prasę niemiecką, będą się kierować zupełną bezstronnością, w co niezachwianie wierzymy.

TELEGRAMY

Wojska amerykańskie już idą!

HAGA — „Times" donosi, iż urząd wojenny amerykański potwierdza wiadomość o wysłaniu z Ameryki oddziału wojska w sile jednej brygady, która ma zastąpić wojska amerykańskie, idące na G. Śląsk z okręgu nadreńskiego.

Aresztowanie członka „czrezwyczajki".

WARSZAWA — „Przegląd Wiecz." dowiaduje się, że aresztowany został oficer jazdy tatarskiej rotmistrz Henryk Branliński.

Aresztowanie nastąpiło na polecenie wyższych władz wojskowych, wskutek otrzymanych wiadomości, że rotmistrz Brauliński był w Moskwie członkiem „czrezwyczajki".

Jak słychać, czyniony jest rotmistrzowi Braulińskiemu zarzut, że współdziałał w intrydze rządu sowieckiego, skierowanej przeciw braciom Lutosławskim, co pociągnęło za sobą ich rozstrzelanie.

Aresztowanie na froncie.

WARSZAWA—Z rozkazu majora Sokołowskiego, działającego z polecenia Naczelnego Dowództwa aresztowany został na froncie wołyńskim porucznik żandarmnerji polowej Wehr, przydzielony do sztabu armji gen. Listowskiego.

Aresztowanie to jest echem strzelaniny żandarmów w lesie (na froncie poleskim) której ofiarą padło 20 osób konwojowanych do etapu.

15 komisji w Niemczech.

BERLIN — Jak się dowiadują pisma berlińskie z kół koalicyjnych dla przeprowadzenia warunków traktatu pokojowego w Niemczech przebywać będzie stale 15 różnych komisji.

Ewakuacja ziem nadbałtyckich.

GENEWA — „Echo de Paris" donosi, iż Rada koalicji obradowała w piątek ubiegły nad wydarzeniami w krajach nadbałtyckich i postanowiła, by Niemcy w terminie do 8 września opuściły kraje nadbałtyckie.

Rumuńska ofensywa przeciw bolszewikom.

ROTTERDAM—„Morningpost" donosi z Bukaresztu:

Rumuni rozpoczęli na Bukowinie ofensywę przeciwko bolszewikom. Wojska rumuńskie stoją nad Dniestrem.

Hiszpanji grożą rozruchy z powodu nadmiaru węgla.

AMSTERDAM — Pisma holenderskie donoszą, że Hiszpanja stoi w obliczu grożących rozruchów z powodu nadmiaru posiadanego węgla. W samej tylko Austrji leży 600.000 ton dobytego węgla, którego niema czem przewieźć.

Mniejsze kopalnie musiały wa[illegible]ć pracę, skutkiem czego 60.000 ludzi jest bez pracy. Tona węgla kosztuje tam 50 guldenów (holenderskich). — Produkcja w roku 1914 wynosiła 4 i pół mil. ton, a w roku 1918 wzrosła do 8 miljonów ton.

Rewolucja w Czarnogórze.

WIEDEŃ—Położenie w Czarnogórze jest bardzo poważne. Toczą się ciągle potyczki. Połączenie kolejowe między Antivari a Virbazar zostało przerwane. Serbowie wysyłają ciągle do Czarnogóry posiłki wojskowe. Wedle doniesień jugosłowiańskiego biura prasowego, reszta zwolenników byłego króla czarnogórskiego, w sile 800 ludzi, ma dnia 1 bm. wyruszyć z Gnety we Włoszech do Czarnogóry.

Planowane jest wdarcie się na terytorjum, obsadzone przez wojska włoskie do Czarnogóry, aby przy pomocy powstania przywrócić na tron dynastję. — Książę Piotr czarnogórski bierze udział w tej akcji. — Oddział wyekwipowany jest przez włochów i ma włoskich podoficerów za instruktorów do karabinów maszynowych.

Senat amerykański obalił traktat pokojowy.

WIEDEŃ—Wedle doniesienia z Genewy prez. Wilson w ostatniej chwili ogłosił za pośrednictwem prasy pismo do senatu amerykańskiego, w którym oświadcza, że szybka ratyfikacja pokoju ma zasadnicze znaczenie dla świata, sprowadzi bowiem powszechne uspokojenie, a także potanienie środków żywności.

Według doniesienia z Waszyngtonu, opozycja senatu przeciw traktatowi pokojowemu i Lidze Narodów nie została usunięta i w głosowaniu wniosek ratyfikacji upadł większością 44 przeciw 40 głosom zwolenników prez. Wilsona. — Fakt powyższy stanowi nader doniosły wypadek, którego konsekwencji w tej chwiii przewidzieć niepodobna.

Równocześnie donoszą z Kopenhagi że stanowisko większości senatu amerykańskiego znalazło swój jaskrawy wyraz w przyjętym projekcie, wedle którego odbędzie się dzień posłuchania dla uciśnionych narodów, tj. tych, które uważają się za pokrzywdzone przez traktat pokojowy i żądającego zmiany. Dotąd zgłosiło się podobno 17 przedstawicieli narodów w tem Egipcjanie, Irlandczycy, Litwini, ukraińcy i żydzi.

W Berlinie rozważają również projekt wysłania na wspomniany dzień audjencji także przedstawiciela.

Najświeższy komunikat.

WARSZAWA, 3 września. Najświeższy komunikat sztabu generalnego donosi:

Front Litewsko-Białoruski:

Na odcinku północnym wzdłuż rzeki Dźwiny, walki z niesłabnącą zaciętością trwają dalej. Kontrataki bolszewickie wspierane pociągiem i samochodami pancernymi, zostały z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

Na odcinku Łunińca ataki nieprzyjacielskie statków pancernych podsuwających się Prypecią pod nasze stanowiska zostały ogniem artylerji odparte.

Na reszcie frontu, poza działalnością wywiadowczą, bez zmian.

Front Wołyński i Galicyjski:

Na froncie przeciwbolszewickim spokój. Układy o zawieszenie broni z Ukraińcami prowadzili z ramienia Nacz. Dow W. P. gen. por. Durski, z ramienia atamana Petlury pułk. szt. gen. Lipko. Ci delegaci zawieszenie broni podpisali.

Układ jest zawarty na czas jednego miesiąca z możnością 5-dniowego wypowiedzenia każdego czasu.

Układ jest czysto wojskowy: Linja demarkacyjna odpowiada chwilowemu ugrupowaniu naszych wojsk które Nacz. Dow. tylko z punktu widzenia wojskowego zarządziło.

W z. Szefa Sztabu Generalnego
HALLER, pułkownik

„Temps“ o wypadkach na Górnym Śląsku.

Brak decyzji koalicji to upadek powagi traktatu pokoju. — Szlezwig i Górny Śląsk — Jak Niemcy postępują na Górnym Śląsku? — Groza odrodzonego militaryzmu pruskiego.

Artykuł wstępny jednego z ostatnich numerów „Temps“ nosi tytuł „Le respect du traite“ w którym omówiono sprawę, jak brak stanowczej decyzji koalicji powoduje upadek wszelkiego znaczenia traktatu pokojowego. Koalicja w swych naradach na ostateczne rozwiązanie problemu austrjackiego, węgierskiego, kwestji bałkańskiej, sprawy Dardaneli, krajów baltyckich i wogóle Rosji, a co zatem płynie, zamiast poważnych decyzji, następuje prowizoryczna, która osłabia wartość uchwalonych jej punktów traktatu i powoduje, że nikt wyroków koalicji nie dotrzymuje, a specjalnie Niemcy kpią sobie z narzuconych im punktów, jak się to okazuje z wypadków w Szlezwigu i na Górnym Śląsku. W Szlezwigu doprowadzili niemcy do tego, że plebiscyt będzie odłożony a strefa podlegająca plebiscytowi nie będzie ewakuowaną, co jest niezwykłym tryumfem Niemiec.

Co się dzieje na Górnym Śląsku?

Na Górnym Śląsku, gdzie miał się odbyć również plebiscyt nakazany przez traktat pokoju, sprawy idą jeszcze gorzej. — Armja niemiecka przeszła tu do skandalicznych represji, które przypominają najgorsze dni wojny, gdy Niemcy jeszcze **wierzyły**, że im wszystko w świecie wolno, należy przeczytać relacje dziennikarzy angielskich, którzy byli na miejscu. To wystarczy. Widać poprostu, że Niemcy starali się uprzedzić te okrucieństwa, zanim świadkowie mieliby możność o nich opowiedzieć.

To w dniu 22 sierpnia ukazał się oficjalny komunikat, taki komunikat wojenny, jaki jeszcze sygnował Ludendorfff. następującej treści: W Mysłowicach rozstrzelano cztery osoby na mocy sądu doraźnego. Inny komunikat ogłoszony w Katowicach: „Biorąc za punkt wyjścia okolicę Mysłowic, na południe od Birkental — Neubaron rozpoczęto wielką operację. W sektorze Rybniku operjacje oczyszczania terenu z powstańców postępują. Zarządzono cały szereg aresztowań“.

Skąd niemcy przychodzą zamykać do więzień i rozstrzeliwać polaków?

P. Margaine przedstawił onegdaj z trybuny Palais Bourbon, jak militaryzm pruski ominęło zupełne zdruzgotanie w listopadzie ubiegłego roku. Opisał on taktykę, której cierpliwie trzymał się niemiecki sztab. „Hindenburg chciał, by armja niemiecka wróciła w spokoju do kraju, by tu przywrócić spokój, inaczej mówiąc zdusić rewolucję“.

Ta pierwsza faza ukończona. — Spokój wrócił. Jedność Niemiec została jeszcze wzmocniona przez konstytuantę Weimarską. Dziś szefowie armji niemieckiej sądzą, że oni mają jeszcze jedno ważne dzieło do spełnienia: spróbować, czy ich wojska nie są już gotowe do zwycięstwa i czy dzięki nim traktat Wersalski nie jest już dziś świstkiem papieru bez wartości. By odrodzić kompletne Niemcy, trzeba znowu bestje krzyżackie podrażnić zapachem krwi i prochu.

Czy nikt nie widzi tego niebezpieczeństwa? Czy naprawdę sądzi ktoś naiwny, że kwestja Śląska to poprostu kwestja węglowa?

Komisja koalicji na G. Śląksku.

W więzieniu. — W Banku ludowym. — 100 marek za głowę polaka.

BYTOM, 3 września. Komisja koalicyjna znów odwiedziła miejscowe więzienia, gdzie bawiła przeszło godzinę, stąd zaś udała się do Banku ludowego, gdzie zgrowadziło się bardzo wielu robotników, którzy skorzystali ze sposobności, by przedłożyć swe skargi komisji.

Następnie komisja odwiedziła polskie stowarzyszenie „Ul.“

KATOWICE, 4 września. (Kor. wł.) Wśród skarżących się na gwałty i znęcanie się niemców nad polakami znalazła się p. P.

Pani P. aresztowana była za to że rozmawiała na ulicy po polsku. Po uwolnieniu jej natychmiast udała się ze skargą do komisji.

Niemcy, jak tylko mogą, ukrywają prawdę. Pobitych i poranionych polaków umieścili w fortecy Kładzko (Glac), o czem, ma się rozumieć, nie zawiadomili komisji koalicyjnej. Ukrywali też przed komisją, ilu zabili na śmierć i pochowali

Polki śląskie **na klęczkach i ze łzami w oczach błagały komisję, by zarządziła ekshumacje zwłok dla przekonania się o prawdzie oskarżeń, na co komisja się zgodziła.** Urzędnik pruski pokazywał tylko te ofiary, które były mniej ranne.

Zarządzono ekshumację zwłok nauczyciela Janasa z Rudy, którego zmasakrowanej twarzy nie można było rozpoznać.

Komisja po tych badaniach przyrzekła uczynić wszystko, co będzie mogła, dla polaków.

Bardzo sprytnie chcieli podejść komisję niemcy na konferencji w sprawie strejku we Wrocławiu i w Gliwicach. Oto niemcy przyprowadzili przekupionego przez siebie niejakiego Brysia niby to delegata robotników polskich. Wykryło się oszustwo w Katowicach, gdzie na konferencji zjawił się właściwy delegat organizacji polskiej.

Komisja po wysłuchaniu całego steku kłamstw i oszczerstw niemieckich konferuje tylko z polakami, którzy setkami faktów dowiedli słuszności i prawdziwych swych oskarżeń.

Ta sama pani P. wdała się w rozmowę z pewnym członkiem grenzschutzu, który na zapytanie, czemu grenzschutz zabija tylu ludzi, oświadczył, iż za każdego zabitego polaka członek grenzschutzu otrzymuje po 100 mk. i że wolno im zabijać i strzelać według swej woli.

Litwa i żydzi.

Wiceminister litewski i działacz sjonistyczny Rosenbaum w wywiadzie z przedstawicielem biura prasowego ortodoksów oświadczył się w imieniu żydów przeciw przyłączeniu Litwy do Polski oraz przeciw plebiscytowi, którego wynikiem byłyby pogromy i rzezie nietylko w miejscowościach plebiscytu, lecz i w całej Galicji i Polsce.

Inteligencja żydowska—rzekł dalej — nie będzie miała znaczenia przy rządzie polskim, natomiast przy litewskim ma ona szerokie pole działalności zarówno dla siebie jak i dla innych.

Kolonizacja robotnicza.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje projekt „kolonizacji robotniczej“.

Celem projektu jest dostarczenie robotnikowi przemysłowemu pewnej ilości ziemi, położonej w pobliżu fabryki czy zakładu, w którym dany robotnik pracuje.

Taki kawałek ziemi (czytamy w motywach do projektu ministerjalnego) dany rodzinie robotniczej jeżeli nie na prawach zupełnej własności, to co najmniej na zasadzie prawa władania możliwie zupełnego, — nietylko zaspokoi pewien żywiołowy głód posiadania ziemi, odczuwany przez szerokie sfery robotników polskich, w pierwszem lub w drugiem pokoleniu wyszłych zazwyczaj ze wsi, nietylko da możność polepszenia bytu rodziny robotniczej przez produkty rolne, zwłaszcza warzywa, uprawiane na własnym zagonie, nietylko wreszcie zapewni kolonistom warunki życiowe znośniejsze i hygjeniczniejsze, dając zatrudnionym w fabryce członkom rodziny robotniczej pracę rolną na świeżem powietrzu, ale wiąże się również w sposób jaknajściślejszy ze sprawą dostarczania robotnikowi tanich i dobrych mieszkań.

Z dwu możliwości, z których jedna obejmuje ogrody robotnicze, zgrupowane w pobliżu miasta i obrabiane przez ich posiadaczy, mieszkających w mieście i od czasu do czasu zjawiających się w swych ogrodach, a druga przewiduje domy robotnicze, zbudowane na terenie, danym do rozporządzenia mieszkańcom tych domów, należy bezwarunkowo wybrać możliwość drugą, a to ze względu na to, że zamieszkiwanie robotnika w pobliżu działki jego:

1) zapewni lepszą uprawę gruntu,

2) zabezpieczy nietykalność ze strony sąsiadów i złodziei,

3) dodatnio wpłynie na podniesienie stanu hygjenicznego miast naszych i

4) rozwiąże lub przynajmniej mocno pchnie naprzód kwestję mieszkań robotniczych.

Kwestja mieszkaniowa wogóle, a zwłaszcza kwestja ta w stosunku do sfery robotniczej przedstawia się w większych miastach polskich a więc i w Częstochowie bardzo niepomyślnie.

W stolicy już w r. 1891 mieszkania jednoizbowe wynosiły 43 proc. ogólnej ilości mieszkań, a na jedną izbę w całej Warszawie przypadało 4,18 mieszkańca, cyfra olbrzymia w porównaniu z miastami Zachodu, a która wzrosłaby znacznie, gdyby udało się w ten lub inny sposób wyłączyć z obliczenia dzielnice śródmiejskie, obejmujące mieszkania ludności zamożniejszej.

Kolonizacja robotnicza w Polsce nie może dążyć do udzielenia rodzinie robotniczej takiej ilości ziemi, jaka mogłaby zaspokoić w zupełności potrzeby żywnościowe tej rodziny, tego rodzaju kolonizacja albo odciągnęłaby pewną liczbę robotników od pracy w przemyśle, kierując ich ku pracy na roli w charakterze samodzielnych gospodarzy, albo też skłaniałaby ich do takiej lub innej spekulacji działką gruntu, oddaną do ich rozporządzenia.

Opierając się na doświadczeniach, poczynionych na Zachodzie oraz biorąc pod uwagę mniejszą może nieco intensywność uprawy roli u nas, jak również dla uniknięcia budowy domów piętrowych, można uważać za pożądane, zdaniem ministerstwa przemysłu i handlu, wielkość działki dla rodziny robotniczej od jednej szóstej do pół morga.

Każda kolonja musi posiadać ulice, place i parki, domy ludowe, teatry, szkoły i t. d., wreszcie dogodne środki komunikacyjne.

Ministerjum oblicza ilość potrzebnych parceli na 700 tysięcy (nie każda bowiem rodzina robotnicza będzie jej potrzebowała.)

Powinny one być wypuszczone robotnikom w długą (np. 30-letnią) dzierżawę. Musi być ściśle określone, w jakich warunkach strony, (t. j. robotnik i państwo) mogą stosunek umowy zerwać.

Właścicielem kolonji powinno być wyłącznie państwo, jego organy powinny pobierać czynsz dzierżawny, — opłacając stopniowo przedsiębiorców, którzy wykonali techniczne urządzenie kolonji.

Projekt ministerjum przemysłu i handlu był przedmiotem narad przedstawicieli szeregu organizacji społecznych i uznany został w zasadzie za b. pożyteczny.

KRONIKA.

Od Redakcji.

Z dniem dzisiejszym „Kurjer Częstochowski" podpisywać będzie jako redaktor p. Adam Paciorkowski, dotychczasowy kierownik naszego pisma.

Ślązacy a Jasna Góra.

Jak pisaliśmy spodziewane jest włączenie Częstochowy do przyszłej dyecezji śląskiej. W związku z tem pisze „Gaz. Niedzielna":

„Kochani ci nasi Ślązacy! Biją się z Niemcami, za wygraną nie dają i pragną całą duszą do Polski należeć. Chcą zrosnąć się ze swym pniem macierzystym być tem. czem byli przed wiekami.

A co ich tak do Polski ciągnie? Oto przedewszystkiem Jasna Góra, która niedaleko ich dzielnicy jest położona. Na Jasną Górę, pomimo trudności, jakie robili prusacy, rok rocznie tłumnie przybywali i tam odżywiali swego ducha na walkę z luteranizmem i niemczyzną.

A teraz oto umyślili sobie, ażeby ich Śląsk, gdy oderwie się od Niemców, stanowił oddzielną dyecezję, i ażeby stolicą jej była Częstochowa!

Z tą myślą przybyło dnia 28 sierpnia na konferencję Biskupów do Gniezna pięciu delegatów. Wnieśli prośbę do Biskupa Kujawsko Kaliskiego, J. E. Ks. Stanisława Zdzitowieckiego, do którego dyecezji należy Częstochowa, aby im to święte miasto odstąpił.

A Biskup na to: — Dobrze moje dzieci! Nic przeciwko temu nie mam! Zróbcie tylko starania u Ojca Św., aby wiedział, że naprawdę tego tak bardzo pragniecie. Jasna Góra była dotychczas waszą ostoją i pociechą w cierpieniach, niechże teraz będzie waszą chlubą!

Napewno wieść, że Częstochowa, czy nawet Jasna Góra będzie prawdopodobnie stolicą biskupstwa Śląskiego, rozniosła się już po całej ziemi Śląskiej. Podniesie ona ducha w tem krwawem powstaniu, ożywi cały naród i dopomoże do tego, aby plebiscyt wypadł na naszą korzyść. Wszak Ślązacy oddali się pod opiekę Jasnogórskiej Panienki, a więc zginąć nie mogą!"

Ujęcie oszusta w mundurze.

Dowództwo żandarmerji w Częstochowie prosi nas o zaznaczenie, że oszust w mundurze wojskowym, który zbiegł z pociągu pod Częstochową, został w dn. 1 b. m. ujęty i aresztowany przez żandarmów Wojciecha i Józefa Jaworskich we wsi Kłomnice, jako Martini, kapitan wojsk polskich.

Jeszcze o milczącej „Lutni".

Poruszaliśmy niedawno sprawę wznowienia czynności „Lutni" częstochowskiej, która od czasu wybuchu wojny milczy jak zaklęta:

Wczoraj jeden z najczynniejszych członków tej instytucji p. S. Wiśniewski, nadesłał nam list w którym pisze, że pomimo życzeń członków, zarząd „Lutni" nie uruchamia jej i wykazuje wielką obojętność w tej sprawie.

Czy rzeczywiście zwołanie zebrania ogólnego przedstawia obecnie takie trudności — pyta słusznie p. W. Doprawdy czas było pomyśleć o wznowieniu czynności „Lutni", która tak chlubnie zapisała się w życiu kulturalnem Częstochowy.

Polska fabryka lokomotyw.

Jedną z największych bolączek naszego życia gospodarczego jest brak taboru kolejowego, a przedewszystkiem lokomotywowego. Brak ten jest tem dotkliwiej odczuwany, że w Polsce nie było dotąd ani jednej fabryki lokomotyw. Jak donosi „Kurjer Zagł." Luka ta będzie obecnie wypełniona dzięki powstaniu Spółki Akcyjnej pod nazwą „Fabryka Budowy Lokomotyw w Polsce" z inicjatywy p.p. Piotra Drzewieckiego z Sosnowca, Wł. Jechalskiego, St. Karlowskiego i L. Wallisza. Dla przyśpieszenia fabrykacji lokomotyw, Spółka zamierza oprzeć swą działalność na ścisłem współpracownictwie z największymi w Polsce zakładami kotlarskimi Towarzystwa Akcyjnego „W. Fitzner i K. Gamper" w Sosnowicach mającymi doświadczenie w budowie kotłów lokomotywowych i mogącymi już obecnie wykonywać inne części lokomotyw.

Obecnie Spółka pertraktuje z Rządem co do obstalunku na lokomotywy. W razie szybkiego ukończenia pertraktacji budowa nowej wielkiej placówki pracy rozpocznie się jeszcze w bieżącym roku.

Częstochowa dla Śląska.

Na ostatnim zebraniu komitetu opieki nad uchodźcami ze Śląska byli obecni: pp.: Bandtkie-Stężyński, przewodn. A. Januszewski, ks. kan. B. Wróblewski, M. Moczydłowska, drwa Nowakowa, dr. Pisarzewska, Próba, Ligoń, dr. Nowak, W. Orzeł, A. Błasikiewicz i B. Waręski.

Na wstępie wysłuchano sprawozdanie finansowe z dotychczasowej działalności komitetu. które przedstawia się następująco: Z dnia znaczka w dniu 24 sierpnia (woreczki, kwesta w iliusjonach i koncert) mk. 12,943 fen. 30, rb. 180 kop. 86, kr. 933.00.

Ofiar ołożonych w redakcjach pism i w komitecie ogólnie mk. 27.549 fn. 41, rbl. 735 kop. 29, kor. 312,000.

Ofiary przywiezione przez delegata komitetu p. Łyppa ze Mstowa, mk. 16 46 f., rbl. 86 kop. 06, kor. 2. Następnie ofiary ze Mstowa w naturze: żyta 1890 funtów, kaszy 7 fn., mąki żytniej 100 fn kartofli 4815 fn. Ofiary w naturze wręczone zostały delegatowi komitetu głównego w Sosnowcu. p. Furgałowi. Po za tym nadesłano ofiary z dominium Zielona Dąbrowa pod Mstowem za pośrednictwem ks. Krynickiego, mk. 20, rb. 15, kor. 2. Jak również ks. Kneblewski w podróży z automobilem zebrał mk. 650, rbl. 485.

Słuszne narzekania na pocztę w Częstochowie.

Pisaliśmy już kilkakrotnie w „Kurjerze" o tem, ze poczta w Częstochowie lekceważy sobie nieco publiczność naszą, co zauważyć się daje w bardzo wielu wypadkach.

Jaskrawym i wołającym o zmiłowanie do p. ministra poczt i telegrafów przykładem jest sprawa jednej skrzynki pocztowej, którą zadowolnić się musi cała ludność Częstochowy.

Nie pomagają tutaj żadne nawoływania prasy, a przysłowiowym grochem rzucanym o ścianę gmachu poczty są narzekania tysięcy mieszkańców, którzy znosić muszą i obecnie takie niewygody, któremi uprzyjemniali nam swój pobyt u nas okupanci.

Napozór błaha ta sprawa jest niezmiernie ważna i należałoby, aby zarząd poczty zdecydował się prędzej zawiesić skrzynki pocztowe w różnych punktach miasta.

Dobrze byłoby również w lokalu poczty umieszczać takie napisy, któreby dojrzeć mogło oko ludzkie, gdyż zdarzały się już wypadki, że interesanci zmuszeni byli udawać się do naczelnika poczty, iżby poinformować się, gdzie należy podawać depesze, a gdzie kupować marki? Nie zawadziłoby też, gdyby gazety dostarczane były przez pocztę nieco punktualniej.

Przemytnicy pracują.

Przemytnictwo idzie nieustannie i coraz to nowe wynajdują środki przemytnicy i szmuklerze, aby omylić czujność straży, a gdy się to nie uda, probują straż kolejową przekupić, dając różnej wielkości łapówki; kiedy zaś sierżant lub kapral kolejowy odda oficerowi wciśnięte mu pieniądze, ofiarujący wykręca się w ten sposób, że nie była to łapówka, tylko ofiara na skarb państwa lub czerwony krzyż.

O ochronę lokatotów.

Przepisy o ochronie lokatorów zawierają poważne niedomówienie, wskutek czego są pozywani o eksmisję lokatorzy tych domów, które były dzierżawione przez przedsiębiorstwa fabryczne dla swych pracowników, a których dzierżawa już wygasła i według kontraktu najmu przedsiębiorstwa obowiązane są je oddać właścicielom—opróżnionemi. Tymczasem lokatorzy pracownicy rzeczonych fabryk. zwolnieni od pracy przez zatrzymanie ruchu w przemyśle i tolerowani dotąd przez swe zarządy w tych fabrykach nie mają się dokąd wyprowadzić, są zagrożeni przymusowemi eksmisjami na bruk, pomimo że chętnie zgadzają się płacić komorne właścicielom kamienic ci albo żądają niesłychanie wysokich cen, albo nalegają na opróżnienie lokali.

Życie kraju.

Skazanie bandyty na 15 lat ciężkiego więzienia.

Onegdaj sąd okręgowy w Dąbrowie rozpatrywał sprawę Stanisława Hepka, znanego w Dąbrowie głównego bandyty, który był postrachem okolicy.

Hepke przyprowadzono na salę rozpraw w towarzystwie innych przestępców zakutego w kajdany.

Jestto osobnik niski, krępy ze śpiczastą bródką czarną, wzrok bystry, oczy mówią, że mamy tu przed sobą zbrodniarza, dobrze wytresowanego w swym rzemiośle.

Oskarżony jest o napad zbrojny na kupca w Zagórzu.

Do winy oczywiście, nie przyznaje się. Ujawniło się, że przeciw oskarżonemu toczy się drugie śledztwo o napad w 1915 roku.

Poszkodowany z żoną poznał w Hepku zbrodniarza, którzy w towarzystwie dwóch innych napadł ich dom i zrabował około 10 tysięcy rubli. — Dowód rzeczowy, rewolwer, poznał poszkodowany.

Sąd po wysłuchaniu świadków skazał oskarżonego na 15 lat ciężkiego więzienia, a 700 rubli znalezione postanowiono przelać do kasy sądowej do czasu wszczęcia przez poszkodowanego akcji sądowej. Oskarżony przyjął wyrok całkiem spokojnie.

Katastrofa kolejowa we Włocławku.

2 osoby zabite i 2 ranne.

Wczoraj rano zdarzyła się na stacji kolejowej we Włocławku katastrofa kolejowa.

Z powodu nagłego zahamowania pociągu wykolei się jeden wagon, wskutek czego 2 osoby poniosły śmierć na miejscu, a 2 odniosły rany. Jedna z osób rannych zmarła następnie.

W sprawie tej z polecenia sędziego śledczego aresztowano maszynistę pociągu, jego pomocnika i tak zwanego wekslarza".

Czyżby w przededniu walk bratobójczych?

„Głos Pracy" donosi, że w restauracji Muehy w Sosnowcu pod adresem członków N. Z. R. dozorca kop. „Wiktor" Malczewski zaczął rzucać obelgi i odgrażać się rewolwerem. Jeden z jego towarzyszy Jasiński wyjął nóż i nie wiele brakowało do rozlewu krwi.

Towarzysze odgrażali się, że mają silną bojówkę i wszystkim enzeterowcom będą palić we łby (dosłownie powtórzone pogróżki tow.)

Czyżby miały się powtórzyć okropne walki bratobójcze z roku 1905.

Strejk pracowników kolejowych w Piotrkowie.

Z rozporzadzenia komisarza Maławskiego zostały w Piotrkowie opieczętowane wszystkie piekarnie, wskutek czego od 4 dni niema w tym mieście chleba. Wszyscy pracownicy kolejowi w Piotrkowie porzucili z tego powodu pracę, tłumacząc się, że głodują.

Ostatnie wiadomości.

Agitacja bolszewicka we Francji.

Sowiety w Paryżu.

MORAWSKA OSTRAWA, Wedle wiadomości z Paryża wychodzą obecnie na jaw szczegóły akcji sowieckiej w stolicy, Francji, tuszowane dotychczas przez cenzurę. W sześciu okręgach paryskich utworzone były, jak się obecnie okazuje sowiety. Instytucje te istnieją od 24 sierpnia, cele zaś miały zarówno polityczne, jak gospodarcze. Władze francuskie dopiero teraz przystąpiły do represji.

Walki powstańcze.

BERLIN, 4.9 „Berliner Morgenzeitung donosi z Rybnika:

Walki z bandami w odcinku 1 do 3 odbywały się w dniu 1-ym bm. w dalszym ciągu. O świcie zaatakowane zostały Pielgrzymowice. Miejscowy posterunek odparł nieprzyjaciela. Niektórzy atający byli w mundurach francuskich:

W godzinach wieczorowych między 8 a 9-tą kilka silnych band starało się napaść na Goczałkowice. Udało im się chwilowo owładnąć dworcem kolejowym i wyprzeć iposterunki. Silnym kontratakiem nietylko zdobyto dworzec, ale i odparto nieprzyjaciela. W nocy między 12 a 1-ą wykonany został atak w kierunku Piotrowic na Gołkowice. Bandy nie osiągnęły celu, gdyż wzięte zostały w ogień krzyżowy, tak, że musiały się cofnąć. Atak na Godów posterunki nasze odparły.

Jak Piotrków ukarał paskarzy.

PIOTRKÓW, Tel wł. „Kurjera" W dniu dzisiejszym urządzono tutaj pochód paskarzy, których wyciągano ze sklepów, i prowadzano po mieście z odpowiednimi odznakami i pomalowanemi twarzami.

W pochodzie uczestniczyło bardzo wiele ludności, a prowadzono głównie rzeźników i właścicieli wędliniarni, piekarzy oraz szewców i krawców.

Wobec wrogiego nastroju tłumu wezwano wojsko w celu rozproszenia manifestantów.

Zwycięstwa Rumunów. Klęski Denikina.

WIEDEŃ. „Telegraphen Compagnie" donosi: Wojska rumuńskie przekroczyły Dniestr. Po pobiciu czerwonej armji obsadziły one Tyraspol i stoją na tyłach pobitych pod Odesą bolszewików.

Popłoch śród niemców.

SOSNOWIEC, 4.9 Donoszą tu z Górnego Śląska, że stale co kilka dni pojawia się tam pogłoska o zbliżaniu się armji Hallera. Niemcy uciekają w panice, by następnie po kilku dniach znów powrócić.

OGŁOSZENIE.

W dniu 15 września r. b. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w Magistracie m. Częstochowy licytacja „in plus" zapomocą deklaracji, złożonych w zapieczętowanych kopertach na wydzierżawienie prawa połowu ryb w rzece Warcie w obrębie gruntów należących do miasta Częstochowy, na przeciąg czasu od 15 września 1919 r. do 15 września 1920 r. od sumy mk. 702.

Życzący sobie wziąć udział w licytacji winien przedstawić Magistratowi, Wydział II pokój nr. 8 nie później jak o godzinie 12-tej w południe w dniu przetargu deklarację w kopercie zapieczętowanej z napisem: „do Magistratu m. Częstochowy — deklaracja do licytacji na wydzierżawienie prawa połowu ryb w rzece Warcie".

Do deklaracji należy dołączyć wadium w sumie mrk. 75.

Nieutrzymującemu się przy licytacji wadium natychmiast zwróconem zostanie. Bliższe warunki mogą być przejrzane w Wydziale II-im Magistratu.

Za Prezydenta
M. PACIORKOWSKI.

Ławnik
K. MALINSKI.

OGŁOSZENIE.

Dwa działki gruntu położonego w pobliżu koszar Zawady zostaną wydzierżawione więcej dającemu na przeciąg 2-ch lat t. j. od dn. 15 września do dn. 15 września 1922 r.

Działek A przestrzeni dwie morgi 176 prętów graniczący z gruntami wsi Kiedrzyn, Ficenesa, Chała i Kowalskiego.

Działek B. przestrzeni 4 morgi 41 prętów graniczy ze szkółkami miejskiemi i Wreczyńskiego i Wacheckiego.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Wydziale II-im Magistratu, pokój nr. 8 do dnia 14 września b. r. do godz. 12 ej w poł. dołączając vadium w wysokości:

Dla działku A—mk. 100.
dla działku B—mk. 200.

Nieutrzymujący się przy licytacji vadium niezwłocznie zwróconem zostanie.

Za Prezydenta M. Paciorkowski

Ławnik K. Maliński

OGŁOSZENIE.

Niniejszym podaje się do wiadomości po raz wtóry, że grunta orne i łąki na terenie b. cegielni miejskiej, zostaną wydzierżawione więcej dającemu na czas od 15 września 1919 r. do 15-go września 1921 r. po żniwne i na czas od 15 października 1919 r. do 15 października 1921 r. po okopowych.

Życzący sobie wziąć udział w licytacji, winien złożyć w Magistracie, Wydział II-gi, pokój nr. 8 ofertę w kopercie zapieczętowanej z napisem: „dzierżawa gruntu po byłej miejskiej cegielni" nie później jak do dnia 15 września do godziny 12-tej w południe, dołączając wadium w wysokości tysiąca marek.

Nieutrzymującemu się przy licytacji wadium niezwłocznie zwrócone zostanie.

Zaznacza się, że o ile licytacja w drugim terminie nie dojdzie do skutku, dzierżawa dokonaną będzie z wolnej ręki.

Ławnik
K. MALINSKI.

Za Prezydenta
M. PACIORKOWSKI.

Pierwszą połowę miesiąca września r. b. ważne są kupony karty żywnościowej serji „K"

Nr. 7—4 f. chleba za		mk. 2.80
„ 8—4 f	„	mk. 2.80

Wydawca: ANTONI GMACHOWSKI. Redaktor: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"